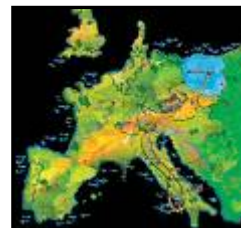


We wrześniu 2006 roku doświadczyliśmy, że... może nie wszystkie, jednak nasze drogi, prowadzą do Rzymu!



16 września 2006 roku wyjechaliśmy do Włoch na ośmiodniową wycieczkę, o charakterze pielgrzymki.

40-osobowa grupa uczniów ze szkoły w Słomczynie i Brześćcach, pod opieką wychowawców: Clair Pater, Barbary Daniszewskiej, Jolanty Kornaszewskiej oraz ks. Marcina Klotza, z lekkim poślizgiem wyruszyła, by zachwycić się kolebką cywilizacji chrześcijańskiej.

Popatrzcie, co dane nam było zobaczyć:

Wenecja – miasto dożów, koronek i szkła, z cudowną, starochrześcijańską bazyliką św. Marka!

Nie można go ominąć, wędrując przez Włochy, choć ono samo było dla nas dość nieprzychylnie.



Powitało nas strugami
ulewnego deszczu,
chłoszcząc zimnym wiatrem.

No cóż, romantyczne
spacery zakochanych wśród
kanałów, mostów oraz
gondolierów pozostaną w
sferze marzeń.

Kolejnym etapem naszej wędrówki po Włoszech był **Asyż**, średniowieczne miasto św. Franciszka.

Niezwykły czar tego miejsca sprawia cud i przenosi wędrujących jego ulicami w odległy XII wiek, by mogli oglądać nietknięte zębem czasu włoskie uliczki, freski Giotto, cudowny krucyfiks w kościele św. Damiana, a puszczać wodze fantazji... spodziewać się za rogiem Biedaczyny z Asyżu.



Ma coś w sobie ten średniowieczny spokój! Jedźcie, a zobaczycie sami!

Z Asyżu, drogi wiodły nas prosto do **Rzymu**. Tego miasta nie można nie pokochać!

W ambitnych planach, które z zapałem zrealizowaliśmy w całości, były najważniejsze rzymskie zabytki o charakterze chrześcijańskim i klasycznym.



Bazylika Świętego Piotra zachwycała nas nie tylko swoją wielkością i pięknem architektonicznym, ale chyba przede wszystkim poczuciem świętości.

Tu oddycha się wiekami chrześcijaństwa.

Watykan, Bazylika Świętego Jana na Lateranie, Bazylika Świętego Pawła za Murami, Baptysterium...to slajdy, które do dziś żywo przesuwają się w naszej pamięci.

W Rzymie starożytne chrześcijaństwo łączy się ściśle z Kościołem współczesnym, Tym, który rozwija się na naszych oczach.

Nie mogło więc zabraknąć na naszym szlaku spotkania z dwoma wielkimi Pasterzami Kościoła, Benedyktem XVI i Janem Pawłem II, u Jego grobu.

To oczywiście my, zupełnie przytomni, mimo porannego przebudzenia, w oczekiwaniu na Benedykta XVI, podczas Audjencji Środowej.

...i nikt się nie zgubił! Nawet wychowawcy☺



No, ale trzeba iść dalej!



Ci Rzymianie, to jednak inteligentny naród. Nie żeby ktoś wątpił...ale zbudować takie Koloseum! No, no, no! Chyba jednak nie może się z nim równać nasz Pałac Kultury☺

Czasem trudno było uwierzyć, że obrazy znane dotąd tylko z albumów i podręczników, teraz rzeczywiście mamy przed oczami!

Koloseum, Forum Romanum, Fontanna di Trevi, Plac Wenecki, Schody Hiszpańskie...

Co jeszcze? No, jeszcze wiele!

A potem, podziwiając przepiękne włoskie krajobrazy, dotarliśmy naszym autokarem na wzgórze **Monte Ciasno**.

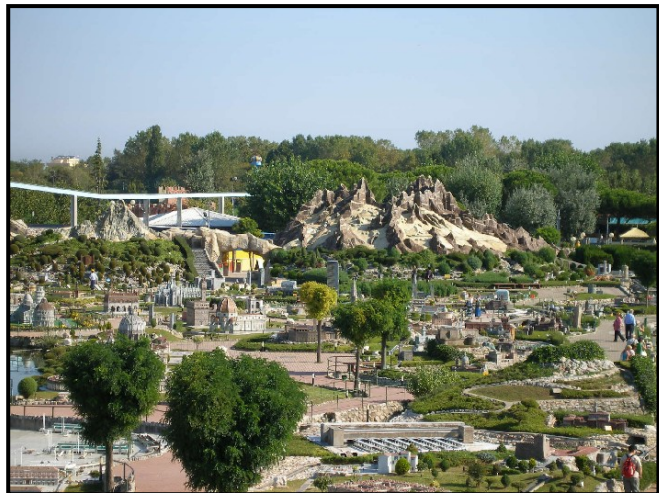


Klasztor Benedyktynski, o który tak zaciekle bój toczyli Polscy Żołnierze w czasie II wojny światowej, cmentarz, na którym zostali pochowani i Msza Św. w ich intencji...

Wiązanka biało-czerwonych kwiatów i krótka modlitwa zakończyła nasz pobyt na tym polskim skrawku ziemi we włoskim kraju.

Teraz już droga powrotna.

Rimini zafascynowało nas nie tylko świetną zabawą w Parku „Italia w miniaturze”, ale również ciepłą wieczorną (...i zimną poranną) kąpielą w morzu Adriatyckim.



Czasem dobrze, że rodzice wszystkiego nie widzą, bo cóż mogliby wówczas wybaczać swoim dzieciom☺



Ale popatrzcie sami, czyż dla tego oto krabika, nie warto było poświęcić małego katarku?☺

To już koniec. Bardzo nam się wszystko podobało!
Również włoska kuchnia, o której nie można nie wspomnieć.
Ach ten makaron! Viva makaron!

I molto grazie pani Katarzynie Zawada z Biura Hermes i naszej przewodniczce,
pani Elżbiecie Krzemianowskiej za to, że dzięki nim mogliśmy odbyć tę
zadziwiającą podróż w czasie i przestrzeni.

Dziękujemy również Patrycji Pater, za udostępnienie zdjęć ze swoich zbiorów.

Jolanta Kornaszewska